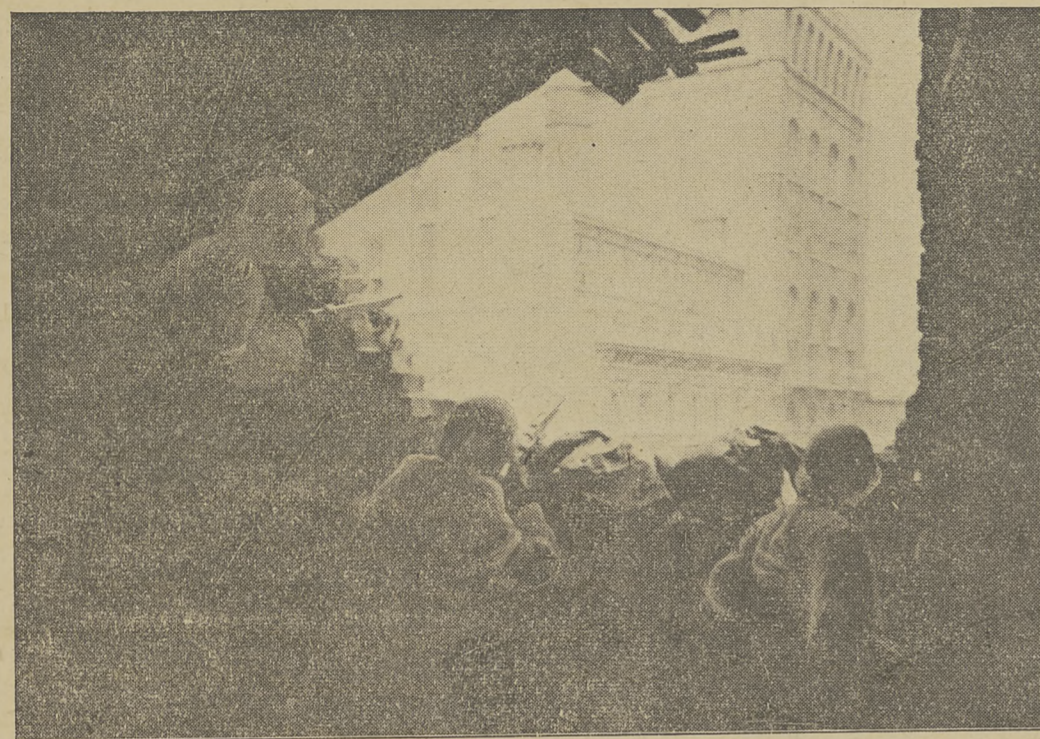




Atak na PAST



Ogień na gmach na ul. Zielnej (Fot. PSW Joachim)

Stare Miasto w ogniu walki

Najsilniejsze próby zaczepne Niemców koncentrują się w rejonie Starego Miasta. Niemcy usiłują opanować plac Krasieńskich aby zabezpieczyć sobie dostęp z mostu Kierbedzia na Modlin. Cała dzielnica ostrzeliwana jest przez moździerze, obrzucana bombami i nekana ogniem broni maszynowej. Kościoły Garnizonowy uszkodzony. Dawny Gmach Archiwum (Długa 13 i 15) — zawalony. Ministerstwo Sprawiedliwości mieszczące się w Pałacu Raczynskich podziurawione pociskami, od ulicy Kilińskiego zburzone, kościoły św. Jacka i św. Franciszka mają wieże stracone lub spalone. Wszystkie natarcia odparto. Na Łtuckim unieruchomiono i rozbrojono czolg typu „Goliat” zabierający 50 kg. trytolu. Na barykadzie przy ul. Bolesć rozbito oddział 30 kalmuków z dwoma podofi-

cerami niemieckimi. Rejon Starego Miasta atakowany jest przez duże zespoły „Tygrysów”. Walki toczą się na pl. Muranowskim, Bonifraterskiej i Lesznie oraz na Nalewkach. Pałac Mostowskich zburzony przez „Goliaty” został przez nasze oddziały opuszczony.

Oddziały nasze wycofały się również z płonącego gmachu Politechniki i zajęły nową linię przebiegającą wzdłuż ulicy Noakowskiego. Natarcie niemieckie poparte czolgami i granatnikami od al. Ujazdowskiej celem odbicia Centrali Telefonicznej na Piusa zostało odparte. W zachodniej części śródmieścia ogień salwowy moździerzy. W wypadkach zniszczono dwa czolgi. Nasz stan posiadania pozostał bez zmian. Zajęto dom „Żywca” na rogu Marszałkowskiej i al. Sikorskiego.

Tak walczy żołnierz polski

Wysunięte placówki czuwają przy ufortyfikowanych pozycjach wzdłuż ul. Wspólnej. Niemcy sadowią się w głębi ocalałych w podłodze domów i biją do okien niezbyt zresztą skutecznie. Trzon naszej kompanii stanowią żołnierze bazy lotniczej. Światnie chłopcy.

22 letni pdchr. Stec, trzykrotnie ranny w akcji przeciwpożarowej, w drugim dniu powstania uruchomił łączność telefoniczną w całym rejonie, ostatnio wywiercił dwie studnie, które zaopatrują odcinek w wodę.

Od paru dni spada na odcinek wiele granatów. Wszyscy weszła za niewypałałami, zbierają je, przerabiają i używają z powodzeniem po raz drugi. Nazywa się to nowa broń X-1 ze zrzućców niemieckich.

W ostatnich dniach Niemcy próbowali przełamać opór naszej linii używając na odcinku dwóch kamienic aż 3-ch „Goliatów”. Pierwsze dwie chodzące miny wy-

sunęły się z przeciwnych bram i z warkotem motorów podeszły do naszych umocnień. Silne eksplozje wstrząsnęły domami, porozrzuciły chłopców po ścianach lecz już następny „Goliat” zastał wszystkich „Dawidów” przy oknach. Obrzucony granatami zmienił kierunek i eksplodował poza celem. Następne trzy spalono przy pomocy butelek lub zdetonowano granatami X-1 zanim doszły do celu, zwalając na lby Niemcom zgłiszczą spalonego domu.

Jednego „Goliata” unieszkodliwił własnoręcznie por. Jur, drugiego pchr. Inżynier, trzeciego zlikwidowano wspólnymi siłami. Niemcy nie wytknęli nosa poza swe kryjówki. W akcji zginął od kuli tylko jeden z naszych.

Dziury w fortyfikacjach do wieczora wyreperowali nasi wierni Volksdeutsche. P. S. W. D z i w a k.

VIRTUTI MILITARI

Trzy tygodnie minęły od chwili wybuchu powstania w Warszawie. Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, iż przez 21 dni zdołaliśmy wytrzymać nie tylko zażarte ataki bestji niemieckiej, ale i przejść do ofensywy. Dziś inicjatywa walk w Stolicy spoczywa w naszych rękach, a wynik ich nie budzi już wątpliwości.

Powstanie warszawskie było koniecznością. Na konieczność tę składały się dwa rodzaje przyczyn: moralne i materialne. O tym drugim rodzaju wspominaliśmy niejednokrotnie—była to chęć zaoszczędzenia miastu strat w nieruchomościach i ludziach, którzy padliby ofiarą bestialstwa niemieckiego. Dowody takich bestialskich planów znajdowały się w naszych rękach.

Przyczyny moralne—to obowiązek utrzymania godności i honoru Warszawy na tym samym wysokim poziomie, na który dźwi-

gnięte zostały w pamiętnych dniach wrześniowych 1939 roku. Wówczas Warszawa—miasto bohaterskie—odznaczona została krzyżem Virtuti Militari. To zaszczytne wyróżnienie, otrzymane w samym początku wojny, obowiązuje przy jej zakończeniu. Niezłomne miasto przerwało lat pięć prawie, nie tracąc ani na chwilę woli walki z wrogiem. Dziś jesteśmy świadkami wyładowywania się tego, z konieczności ukrywanego, heroizmu. Kiedy zdobywano budynki PAST-y, żołnierze AK rzucali się po

przez ścianę ognia, aby tylko dotrzeć do wroga. Cywilna ludność wyległa na balkony przyległych domów, mimo ostrzału, i krzykiem podniecała atakujących. W takich momentach znikły przesłanki rozumowe a ujawniła się dusza Warszawy—płomień wolności buchnął niczym już nie przytłumiony.

Znalśmy cenę walki i tylko nie byliśmy w stanie przewidzieć tak wysokiej wartości bojowej naszego żołnierza. W ciągu 21 dni walk Niemcy stracili w Stolicy więcej czolgów niż w niejednej bitwie frontowej. Militarny sukces polski nie podlega dyskusji. Zakorkowany został ważny węzeł kolejowy tuż na tyłach wielkiego frontu i „czwarty front” polski zaskoczył okupanta. Miasto odznaczone Virtuti Militari po raz drugi przypomniało światu swe wojskowe cnoty.

Sprawa „granatowej” policji

Na rozkaz Kom. Głównego Państw. Korp. Bezp. wszyscy policjanci „granatowi” którzy nie należeli w okresie okupacji do AK, PKB lub innych polskich organizacji niepodległościowych zostali z dniem 20 b.m. usunięci z komisariatów. Los tych policjantów ustali specjalna komisja weryfikacyjna, złożona z przedstawicieli społeczeństwa, administracji ogólnej i PKB.

Produkujemy broń

Polscy inżynierowie i robotnicy w Warszawie przystąpili do produkcji pocisków do moździerzy. Jeden z inżynierów przy pomocy sił fachowych przerobił w ostatnich dniach samochód ciężarowy na pierwszy polski samochód szturmowy AK. Samochód opancerzony został blachami stalowymi w dwu warstwach. Poświęcenie pierwszego samochodu szturmowego odbyło się w niedzielę.

Przy okazji zaznaczyć należy, iż jeszcze w okresie konspiracji specjalne warsztaty AK produkowały polskie „rozpylacze” nazywane obecnie „Blyskawicami” oraz t. zw. „filipinki” czyli granaty ręczne specjalnego typu.

Ochotnicy dla dostaw żywnościowych

W Warszawie uruchomione zostały kolumny transportowe, których celem jest rozprowadzanie po Warszawie zapasów żywnościowych, bądź przywożonych z prowincji bądź odzyskanych z magazynów niemieckich. Kolumny transportowe odczuwają brak ludzi. W interesie mieszkańców stolicy celem zaopatrzenia jej w mąkę chleb i cukier wzywa się ochotników do kolumn transportowych. Zgłaszać się należy przy ul. Sienkiewicza 3. Za pracę w kolumnach otrzymuje się chleb i cukier. Im więcej zgłosi się ochotników tym Warszawa lepiej będzie zaopatrzona.

Zniszczono 2 działa niemieckie

Między mostami Poniatowskiego i kolejowym, na prawym brzegu Wisły ustawiona jest bateria niemieckich dział polowych ostrzeliwująca Powiśle.

Bateria ta zaatakowana została pociskami naszych „Stokesów”. Czterema strzałami trafiono dwa działa unieruchamiając je całkowicie i wybijając załogę. (PAT)

Pochwała

Rejonowy Delegat Rządu na Powiśle udzielił pochwały Jerzemu Puchalskiemu i Stanisławowi Mieszkowskiemu, komisarzom blokowym za sprężyste i ofiarne zorganizowanie pomocy poszkodowanym na skutek ostrzeliwań nieprzyjaciela w dn. 19 sierpnia.

Wiadomości z miasta

W czasie ostatnich walk w rejonie placu Grzybowskiego spłonął podpalony przez Niemców i ukraińców kościół Wszystkich Świętych wraz z plebanią. Podobnie spalony został przez Niemców kościół N. Marii Panny na Nowem Mieście.

Powisłe zdaje doskonale egzamin pracy obywatelskiej. Dotychczas uruchomiono tam 8 kuchni R.G.O. i osiem kuchni prywatnych obsługujących licznych uchodźców. Oprócz trzech szpitali czynne są liczne punkty opatrunkowe. Uruchomiono kąpielisko i odwodzalnicę. Wykopano 8 studzien.

Na Mokotowie, niemal zupełnie odciętym od Śródmieścia wychodzą cztery pisma. M. in. drukowany „Komunikat Informatywny” i wojskowe pismo „Baszta”. Całokształt spraw informacyjnych spoczywa w rękach dzielnicowego BIP-u polowego.

Ulica Łucka ciężko dotknięta działaniem miotaczy min wiele ma do zawdzięczenia Ośrodkowi Sanitarnemu Pogotowia Ratunkowego przy ul. Łuckiej 26.

Właściciele krów i kóz niech pamiętają o rezerwowaniu mleka wyłącznie dla niemowląt.

Dobra wola

Nie wielkie trzypokojowe mieszkanie P. Dr. Heleny S. przy ul. Wareckiej miłości oprócz gospodarzy: lokal biurowy, punkt sanitarny i udziela gościny 15-tu osobom pozbawionym dachu nad głową. Posłania oddano do dyspozycji chorym i starszym. Gospodyni woli spać na podłodze niż zdawać sobie sprawę z tego, że jest jej we własnym domu wygodniej niż komukolwiek z przypadkowych gości. I jeszcze nie koniec dobrej woli. Skupowane przez cały czas wojny zapasy lekarstw i środków opatrunkowych wystarczyły nie tylko na obsłużenie punktu opatrunkowego, zostało ich dość by podzielić się nimi z najbliższym szpitalem.

Jeżeli taka solidarność i ofiarność stanie się dzięki jednostkom zjawiskiem powszechnym nigdy nie zabraknie miejsca i opieki dla skrzywdzonych przez wojnę.

Jak dociera pomoc dla Warszawy?

Radio Londyn podało szczegóły dotyczące pomocy udzielanej przez Anglików Warszawie. Pomoc ta w postaci zrzutów broni i innego zaopatrzenia idzie z Włoch południowych tak, że trasa lotu wynosi 1750 mil ang. czyli ok. 2500 km. Częstokroć lotnicy nasi — stwierdza radio — musieli przebywać pasy 400 milowe bez widoczności z powodu burz. Pożary Warszawy widoczne były za to zdaleka.

Dym z palących się domów wniknął w kabiny samolotów. Nad samym miastem samoloty obniżyły się prawie do wysokości dachów przyczym szybkość lotu zmniejszono do minimum.

Dotąd w lotach nad Warszawą brało udział 100 Liberatorów i Halifaxów. Każdy lot trwał 10 do 12 godzin. Połowa aparatów osiągnęła cel. 21 aparatów nie powróciło do bazy. Pilotami są Polacy, Brytyjczycy oraz Południowo-afrykańczy.

Nowe zrzućy

Ubiegłej nocy odbyły się zrzućy broni z angielskich samolotów.

Film — dokument

W dniu wczorajszym odbył się próbny pokaz filmu obrazującego działania wojenne w Warszawie, nie wyłączając doniosłych zdarzeń z dnia poprzedniego, jak np. zdobycie gmachu PAST-y. Film ten nakręcony został przez sprawozdawców filmowych Wydziału Propagandy AK w ogniu najczystszych walk.

Niemcy szykują zniszczenie Śląska

Oddział SA „Sturm R 72” otrzymał rozkaz przygotowania wszystkich fabryk, kopalni i hut na Górnym Śląsku, w szczególności w Katowicach i Bytomiu, do wyśadenia w powietrze na wypadek bezpośredniego zagrożenia ich przez armię nieprzyjacielską.

Niepowołani jeszcze do wojska mężczyźni z roczników 1906—1926 na G. Śląsku otrzymali nakaz zgłoszenia się do prac fortyfikacyjnych.

Zdobycie gmachu PAST



Wyprawdzenie jeńców (Fot. PSW Joachim)

Powstańcy francuscy zajęli Tulużę

Francuska Armia Krajowa osiągnęła ostatecznie szereg poważnych sukcesów. Największym jest zdobycie Tuluży i zmuszenie do kapitulacji niemieckiej załogi miasta Tarbes. Wzięto do niewoli niemieckiego generała Schuberta.

Los-7-ej armii niemieckiej wypełnił się. Po dziesięciu dniach operacji, okrążających z potężnej i świetnie wyposażonej armii, zostały drobne resztki rozbitków wycofujące się na Lisieux. Niemcy prze-

prawiają się przez Sekwanę na mostach pontonowych, łódkami, nawet wpraw. Podają się masowo, nie niszcząc nawet broni.

Wojska alianckie dotarły do Sekwany między Vernon i Mantes oraz w okolicy Poissy. Niemiecki komunikat wspomina nawet o przejściu aliantów na wschodni brzeg rzeki. Zdobyto m. Corbeille i Melun oraz Montargie pod Orleanem.

Tak walczy żołnierz niemiecki

Wśród materiałów znalezionych w Paście jest kilka pamiętników pisanych przez członków niemieckiej załogi.

Najlepiej uczynimy dając głos jednemu z kronikarzy jej załogi, który zapiski swe prowadził w kieszonkowym kalendarzyku. Jest nim Kurt Heller, FENL 49773 LGPR München II książeczka oszczędnościowa Nr. 40592, Bank Ludowy, Oddział w Charlottenburg. Oto wyjątki z jego notatnika

1. 8. Po południu początek walk ulicznych w Warszawie. Jesteśmy zamknięci jeszcze 2. 8.

3. 8. Ulrich padł. SS. Sturmführer poległ i wielu innych.

4. 8. Dalej zamknięci. Niema odsieczy zewnątrz. Spodziewamy się jednak dziś lub jutro pomocy. Nie mamy jedzenia. Brak wody.

5. 8. Rudolf zabity. Prócz niego kilku kolegów. Jestem wnet u kresu sił. Lutewitz poległ. Hollweg ciężko ranny.

6. 8. Rano trochę snu. Na posiłek tylko niewiele kawy z cukrem. Zewsząd czucha śmierć, a chciałoby się żyć. Trzej koledzy sami się zastrzelili.

8. 8. Nasze wojska stoją o 300 m. od nas, jednak opór bandytów jest zbyt silny.

9. 8. Z jedzeniem bardzo skąpo.

11. 8. Wszystkie resztki zabrała nam policja, nawet papierosy. Stan nie nadający się do oporu.

12. 8. Mój głód jest wielki. Codziennie tylko jeden raz trochę zupy i 6 papierosów. Policja zabrała u nas wszystko. Nawet odrobiny marmelady nie zostawiono nam. Kiedyż skończy się ta męka.

13. 8. Ciężki ogień czolgów na pozycje Polaków, częste trafienia w naszą wieżę ale bez strat. Czolg przywoził żywność na 5 dni. Zapadłem na żołądek i ledwo mogę się utrzymać na nogach. Kiedy nastąpi wyzolenie.

14. 8. — 15. 8. — 16. 8. — Straszliwy głód. W nocy ogarnia nas strach. Kiedy pierwsza gwiazda wschodzi na niebie, myślę o domu, żonie i moim chłopcu, który spoczywa w ziemi Szczecina. Nie mogę tego objąć umysłem i jestem teraz w takiej samej sytuacji.

17. 8. Polacy usiłują nas wyrzucić ogniem i butelkami benzyny. Znowu kilku ludzi straciło nerwy i popelniło samobójstwo. Straszliwy smród ciał poległych, którzy leżą na ulicy.

18. 8. O oswohodzeniu niema co myśleć. Dokoła nas Polacy. Kto będzie najbliższym z kolei, który pójdzie do masowego grobu na dziedzińcu.

